

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. Nr 64 (157)

KIELCE, NIEDZIELA, 5 MARCA 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Kobiety polskie w walce o pokój w jednym szeregu z całym ludem pracującym Pozdrowienia KC PZPR dla kobiet polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP). — Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet Komitet Centralny PZPR opublikował pismo pozdrawiające kobiety pracujące w Polsce. Pismo to brzmi:

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — pozdrawia kobiety pracujące w Polsce, przodowniczkę pracy, wszystkie robotnice, gospodynie wiejskie, nauczycielki, pracownice Służby Zdrowia, pracownice instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, kobiety wysunięte przez władzę ludową na stanowiska kierownicze, działaczki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Pozdrawiamy serdecznie kobiety — matki, wychowujące dzieci — przyszłość Polski Ludowej.

Komitet Centralny PZPR jest głęboko przekonany, że kobiety polskie będą nadal rozszerzać swoje zdobycze, wzmagając swój świadomy udział w budownictwie socjalizmu, a tym samym walcząc wraz z klasą robotniczą i całym ludem pracującym o rozkwit naszej ojczyzny i trwały pokój.

W miarę zbliżania się dnia 8 marca potężne manifestacje solidarności kobiet całego świata, które

400 tys. metalowców francuskich odmawia wyładowywania broni

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

Ruch strajkowy we Francji przybiera coraz większe rozmiary. W sobotę 4 marca w godzinach porannych rozszalał się strajk metalowców w ośrodkach prowincjonalnych. Próby rozbicia strajkujących przez wykorzystanie antagonizmów związkowych — spaliły na panewce.

Komitet porozumiewawczy pracowników metra i autobusów paryskich postanowił wystąpić w wypadku nieuwzględnienia przez rząd postulatów przynależności do wyładowania w sumie 3 tysięcy franków miesięcznie — do akcji strajkowej.

W sobotę 4. bm. w godzinach porannych rozpoczął się we wszystkich ośrodkach Francji i Algieru 24-godzinny strajk ostrzegawczy robotników portowych. Obok postulatów ekonomicznych robotnicy portowi domagają się zaniechania represji przeciwko robotnikom doków, odmawiającym wyładowywania broni amerykańskiej oraz wycofania projektów ustaw antyrobotniczych.

Triumf radzieckiej nauki i techniki

Rada Ministrów ZSRR przyznała Nagrody Stalinowskie wybitnym naukowcom

W Moskwie opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu nagród stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki i wynalazczości za 1949 rok.

Za wybitne prace i osiągnięcia w dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych, technicznych, chemicznych, geologiczno-geograficznych, biologicznych, rolniczych, medycznych i innych, przyznano 10 nagród I stopnia w wysokości 200 000 rubli każda, 29 nagród II stopnia w wysokości 100 000 rubli każda i 7 nagród III stopnia po 50 000 rubli każda.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych przyznano 10 nagród I stopnia w wysokości 150 000 rubli każda, 46 nagród II stopnia po 100 000 rubli i 175 nagród III stopnia po 50 000 rubli każda.

W dziedzinie nauk fizyczno-matematycznych nagrodę stalinowską I stopnia przyznano członkowi — korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — Wiktorowi Ambarcumjanowi i starszemu pracownikowi naukowemu biurokańskiego obserwatorium astronomicznego — Benjaminowi Markarianowi za odkrycie i zbadanie nowych typów konstelacji gwiazdnych tak zw. „asocjacji gwiazdnych”.

Za wybitne wynalazki i zasadnicze udoskonalenia metod procesów produkcyjnych nagrodę stalinowską przyznano licznej grupie inżynierów, konstruktorów, robotników i kierowników przedsiębiorstw. I tak za konstruowanie i przystosowanie do produkcji kombinu bawelnianego, nagrodę I stopnia przyznano Grzegorzowi Wolkowowi,

Jednoczy walka o pokój i postęp. Solidarność kobiet różnych krajów, narodowości, ras, poglądów politycznych i wyznań religijnych znajduje swój wyraz m. in. w listach nadsyłanych do demokratycznych organizacji kobiecych.

Wśród setek listów, skierowanych do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce, znajdujemy pismo Franciszki Lecierq Francuzki — katolickiej matki i dzieci.

Oto co pisze Francuzka Lecierq w zakończeniu swego listu:

„Dzisiaj widzę, iż nie jestem sama w walce o życie swoich dzieci przeciwko tym, którzy grożą nam bombą atomową, czy wodnorodą oraz wojną bakteriologiczną.

Dzisiaj wiemy, że niekierunek plany tych ludzi bez czci i wiary, naszych wrogów — imperialistów, gotowych zniszczyć życie, skazane są na kleskę, gdyż my wszystkie, bez różnicy ras, koloru skóry, zjednoczone w SDFK, wraz ze wszystkimi zwolennikami pokoju, przeciwstawiamy się wojnie i nie odda my naszych synów na wojnę imperialistyczną. Dlatego też osiągniemy zwycięstwo w walce o pokój”.

Jednocześnie kobiety polskie wysłały listy do kobiet innych krajów. M. in. członkini L.K., pracująca przy budowie fabryki „Bacutil” w Puławach, ślą gorące i przyjacielskie pozdrowienia wszystkim kobietom radzieckim.

W liście do kobiet radzieckich członkini L.K. w Gorzowie na Ziemi Lubuskiej piszą:

„Łączymy się z Wami do wspólnej walki o pokój i zwycięstwo nad podżegaczami wojennymi. Pogłębiać będziemy dalej i utrwalać przyjaźń z Wami. Czuwać będziemy nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu patriotyzmu socjalistycznego”.

Pracownice I szpitala i uczennice szkoły położnych w Białymstoku wysłały do chińskich pracowniczek miejskiej Służby Zdrowia depeszy z gorącymi życzeniami owocnej pracy dla dobra chińskich mas ludowych.

«Dobrze pracujemy,
bo chcemy, żeby dzieci
nasze nie wiedziały
co to jest wojna»

Patrz str. 3.

355 procent! Wiktor Markiewka przekracza swoje zobowiązania

KATOWICE (PAP) — Wiktor Markiewka, którego wezwaniu podeszły coraz nowe załogi zakładów pracy w przemyśle i na roli, chlubnie i konsekwentnie realizuje swoje własne zobowiązanie. W lutym, pierwszym miesiącu wykonania zobowiązań długoterminowych, czołowy górnik polski wykonał 355 proc. normy, przekraczając w ten sposób swoje zobowiązania o 55 proc.

Wynik pracy Markiewki w ubiegłym miesiącu to wykonanie 78 m. postępu chodnika węglowego, co osiągnąć można przez dokonywanie przeciętnie 3 odstrzałów w ciągu jednej dniówki. Zapytany czemu zawdzięcza tak wysokie osiągnięcia, Markiewka oświadczył m. in.:

„Do tego żeby zrobić trzy normy nie trzeba być Herkulesem. Po prostu w szczególności organizuję pracę całego dnia, tak aby nie marnować czasu. Moja współpraca z ładowaczem dziś już tak wygląda, że nie mamy prawie zupełnie przerw w pracy. Pozwala mi to wywieźć w ciągu dniówki przeciętnie 6 otworów strzałowych, znacznie szybciej odstawiać węgiel i wykonać obudowę, no i — dodaje śmiało się Markiewka — puszona się średnio rocznie o 3 m. naprzód, co w ciągu miesiąca przedłużyło mój chodnik o 78 m.”.

Czołowy przodownik pracy przemysłu polskiego tymi słowami określa swoje plany na najbliższą przyszłość.

„Wzmocniona pracą i przekrocze-

nem swojego zobowiązania pragnę uczcić zbliżający się dzień 1 Maja, naszego robotniczego święta. Od 1 Maja postanowiłem wykonać swoją 14-miesięczną normę. Wierzę, że zobowiązanie to wykonam tak jak wykonują je towarzysze w wielu zakładach pracy w całym kraju”.

Lecznictwo pracownicze podporządkowane Ministerstwu Zdrowia

WARSZAWA (PAP). Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 22.12.1949 r. podkreślającej potrzebę najszybszego scentralizowania i ujednolicenia lecznictwa pracowniczego oraz zapewnienia światu pracy pomocy leczniczej na najwyższym poziomie nowoczesnej wiedzy lekarskiej, Ministerstwo Zdrowia przejmie całkowicie lecznictwo pracownicze, podległe dotychczas Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tym w roku bież. utworzony zostanie Zakład Lecznictwa Pracowniczego, który będąc podległym bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia przejmie także lecznictwo pracownicze.

Minister Zdrowia, dr. T. Michejda mianował dr. J. Wołańskiego pełnomocnikiem ds. spraw organizacji Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Terror faszystowski w parlamencie francuskim Deputowani komunistyczni bronią francuskiej klasy robotniczej przed drakońskimi ustawami

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, francuskie Zgromadzenie Narodowe było w piątek widownią burzliwych zajęć, wywołanych przez reakcyjną większość Izby. Deputowani reakcyjni usiłowali przeszkodzić deputowanym komunistycznym w wykonywaniu funkcji poselskich, w szczególności zaś w krytyce projektów w drakońskich ustaw antyrobotniczych, złożonych przez rząd. W toku tych zajęć interweniowała na wezwanie przewodniczącego Zgromadzenia gwardia republikańska, która — brutalnie pobiła wielu deputowanych komunistycznych.

Piátkowe zajęcia miały następujący przebieg.

W godzinach rannych Zgromadzenie Narodowe miało rozpocząć debatę nad projektami represyjnych ustaw, wymierzonych w robotników francuskich i w uczestników Ruchu Obronców Pokoju. Upřednio jednak deputowani mieli wypowiedzieć się w sprawie wniosku o przeprowadzenie w trybie nagłym dyskusji nad propozycją deputowanego komunistycznego Dutarda w kwestii statutu emerytalnego oraz w sprawie projektu ustawy o wyborach do organów ubezpieczalni społecznej.

Zgromadzenie wypowiedziało się większością głosów za wszczęciem

Protest Ambasadora RP w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — Ambasador RP. — Józef Winiewicz — złożył oświadczenie w Departamencie Stanu USA ostry protest przeciwko przemówieniu radiowemu ministra Pracy Tobina, które zawierało inwektyw pod adresem polskich Związków Zawodowych i polskiej Klasy Robotniczej.

Z polecenia wywiadów anglosaskich prowadzili akcję szpiegowską w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Rozpoczął się tu proces 13-tu szpiegów zagranicznych i rodzimych zdradców, którzy z polecenia obcych wywiadów imperialistycznych prowadzili działalność szpiegowsko-dywersyjną przeciwko ustrojowi ludowodemokratycznemu w Czechosłowacji.

Na czele grupy szpiegowskiej stał: dyrektor firmy „Rayon Trading Co”, obywatel holenderski A. Louvers oraz jeden z kierowników tej firmy — Vaura.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania organiza-

natychmiastowej debaty nad wnioskiem Dutarda.

Gdy deputowany komunistyczny Duprat chciał zabrać głos, by wyjaśnić stanowisko frakcji komunistycznej w sprawie tego wniosku, deputowany Roclere, który w tym momencie przewodniczył obradom, usiłował stawiać przeszkody. Deputowani komunistyczni energicznie zaprotowali przeciwko temu jawnemu pogwałceniu regulaminu, skupiając się wokół Duprata, który, mimo iż wzywani przez Roclere utworzyli „żywą zaporę”, wszedł na trybunę.

Wówczas wystąpił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot, składając wniosek o pozbawienie deputowanego Duprata prawa udziału w obradach Zgromadzenia na okres jednego miesiąca. Jednocześnie Herriot, wbrew regulaminowi, odmówił udzielenia głosu deputowanemu Duprat, który chciał uzasadnić swe stanowisko.

Wobec bezprawności tego zarządzenia, Duprat pozostał na trybunie i, wygłosił przemówienie, w którym napiętnował stanowisko większości izby. „Chcecie więc — powiedział Duprat — eichaczem przejść do porządku dziennego nad ustawami, dotyczącymi żywotnych interesów klasy robotniczej, aby jak najszybciej przegłosować ustawy faszystowskie. Hitler, w chwili gdy sięgał po władzę, również dbał o taką samą fałszywą „legalność”. Widocznie przeraża was wzrost sił demokracji i pokoju”.

Przewodniczący Zgromadzenia Herriot przerwał mowę i poddał pod głosowanie wniosek o wykluczenie deputowanego Duprata z obrad Zgromadzenia. Wniosek ten został uchwalony większością głosów, mimo protestu sekretarza Zgromadzenia Daasocille, który stwierdził, że procedura, zastosowana przez Herriota, jest nielegalna. Następnie Herriot oznajmił, że zawieszono posiedzenie. Jednakże Duprat oświadczył, że nie opuści trybuny, a inni deputowani komunistyczni otoczyli go zwartym murem. Wówczas deputowani

reakcyjni spowodowali bójkę, usiłując przemocą usunąć deputowanego Duprata z sali obrad. Gdy próba ta nie udała się, przedstawiciele większości opuścili salę.

Po wznowieniu obrad Duprat nadal odmawiał opuszczenia trybuny. Wówczas przewodniczący Zgromadzenia upoważnił komendanta straży pałacowej burbońskiego do wezwania gwardii republikańskiej.

O godz. 22 min. 30 na salę wtargnęło 200-tu gwardzistów i skierowało się w stronę Duprata, brutalnie torując sobie drogę poprzez otaczających go towarzyszy. Dopiero po bezwzględnie napaści na deputowanych komunistycznych, gwardziści dotarli do Duprata i usunęli go siłą z sali.

Kilku deputowanych komunistycznych zostało pobitych przez gwardię republikańską. Ofiarą jej brutalności padli m. in. deputowany Bergere, który jest kaleką, oraz deputowana Marie Claude Vaillant — Couturier.

Po przerwie obrady Zgromadzenia wznowiono. Biuro Zgromadzenia wniosło o pozbawienie prawa udziału w obradach na okres jednego miesiąca również deputowanego komunistycznego Musmeaux, ponieważ ułatwił on deputowanemu Duprat wejście na trybunę. Wniosek ten został przyjęty większością głosów, mimo energicznych protestów deputowanych komunistycznych.

Gdy Musmeaux odmówił opuszczenia ławy poselskiej, powołując się na to, że otrzymał mandat od swoich wyborców oraz, że obowiązkiem jego jest uczestniczenie w obradach, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wydał ponownie nakaz zastosowania siły wobec 62-letniego deputowanego Musmeaux.

Gwardia republikańska wkroczyła na salę, zaatakowała brutalnie deputowanych komunistycznych, którzy stanęli w obronie Musmeaux i usunęli go z sali.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w poniedziałek dnia 6 marca 1950 r. o godz. 9-rano w gmachu KC PZPR w Warszawie, Al. Stalina 19.

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

KLUB POSELSKI PZPR.

Stalinowska polityka pokoju — wyrazicielem interesów całej postępowej ludzkości

MOSKWA (PAP). Dnia 1 marca odbyło się w Teatrze Opery i Baletu w Świątobliwym okręgowym zjeździe przedwyborczym, na którym wygłosił przemówienie kandydujący z tego okręgu do Rady Najwyższej ZSRR — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szewernik.

Dziękując za wysunięcie jego kandydatury, Szewernik podkreśla, że o cenie fakt ten przede wszystkim jako dowód zaufania do partii Lenina-Stalina, do jej niezaprzeczalnego autorytetu, zdobytego w bohaterstwie walce o ugruntowanie władzy robotników i chłopów, o wolność i szczęście mas pracujących, o zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim. Naród radziecki — stwierdza mówca — ogromnym zaufaniem darzy partię komunistyczną, albowiem przekonał się o słuszności i konsekwencji jej polityki leninowsko-stalinowskiej, odpowiadającej najżywczej ludzkiej potrzebie robotników, chłopów i inteligencji, gdyż cała nieoceniona działalność partii bolszewickiej jest ofiarą na pracę dla dobra narodu.

Przechodząc do omówienia sukcesów, osiągniętych w ciągu 4 lat, które upłynęły od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, Szewernik podkreśla ogromny rozwój wszystkich gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej uzyskany pod kierownictwem partii komunistycznej.

Przemówienie przedwyborcze Mikołaja Szewernika

które umocniło państwo radzieckie i podniósł jego autorytet międzynarodowy.

Cieżkie następstwa wojny zlikwidowane zostały już w pierwszym roku 5-latk stalinowskiej. W latach następnych naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Zwiększony plan państwowy na rok 1949 wykonany został w 103 proc. wskutek czego globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 20 proc., a w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem — o 41 proc. W czwartym kwartale roku ubiegłego produkcja walcówki, wydobyte węgla i ropy naftowej oraz produkcja w innych gałęziach przemysłu mającej doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju kraju, przekroczyły poziom przewidziany w planie na ostatni rok 5-latk stalinowskiej.

Wykonaniu 5-letniego planu powojennego towarzyszył rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. W ciągu 4 lat 5-latk powojennej wyremontowano, zbudowano i oddano do użytku 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz ponad 72 miliony m.

kw. powierzchni mieszkalnej, zbudowano i odremontowano 2.300 tys. domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

Aby zaspokoić wszystkie nasze potrzeby musimy jeszcze bardziej podnieść poziom produkcji przemysłowej. Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina naród radziecki w krótkim okresie czasu zapewni rozkwit przemysłu socjalistycznego i rozwinięcie tym samym wszystkie działy gospodarczego i kulturalnego życia społeczeństwa radzieckiego.

Wyjątkowo wielkie sukcesy — ciągnie dalej Szewernik — osiągnęła po wojnie nasza socjalistyczna gospodarka rolna. Kolchozy i sowchozy zwiększyły obszar zasiewów, ulepszyły uprawę pól, podniosły poziom wyposażenia technicznego gospodarstwa rolnego. W roku 1949 ośrodki maszynowe, kolchozy i sowchozy otrzymały 3-4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych, aniżeli w roku 1940. Całkowicie rozwiązany został w Związku Radzieckim problem żywności. W roku 1949 zebrano 7.600 milionów pudów zboża (około 122 milionów ton — przyp. red.). Rozwój gospodarki i rolnictwa umożliwił z kolei kolchozom i sowchozom zajęcie się kłódką zafacowania w hodowli bydła.

Kolchoźnicy i kolkhoźnice, specjalistę gospodarki rolnej z olbrzymim zapleciem walczą o wcielenie w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Do końca roku 1949 zasadzono ochronne paski lesne na powierzchni 590 tys. ha. Jeszcze większe obszary zostaną zalesione.

Nieprzerwany rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej w Związku Radzieckim — ciągnie dalej Szewernik — umożliwia rządowi i partii stałe podnoszenie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu. Nawiązując do ostatniej zmiany cen oraz wskazując na korzyści jakie przyniesie ona ludności radzieckiej, Szewernik podkreśla, że codzienna troska państwa radzieckiego o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego robotników, chłopów i inteligencji jest prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Reasumując mowa stwierdza, że wszystkie te sukcesy Związek Radziecki osiągnął dzięki ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji, dzięki nieustannej trosce jaką partia komunistyczna pod kierownictwem Stalina otacza ludzi radzieckich.

Z imieniem Stalina — mówi Szewernik — związane jest całe nasze życie, budowa, umocnienie i rozwój sojuszniczego państwa radzieckiego, zmieszczenie wyzysku człowieka przez człowieka, likwidacja kryzysu, bezrobocia i nędzy, które nieuchronnie i stale towarzyszą kapitalistycznemu systemowi gospodarki.

Geniusz wielkiego Stalina przekształcił nasz kraj, dawniej zacofany pod względem technicznym — gospodarczym, w najbardziej przodujące mocarstwo przemysłowe na świecie i wyprószył go na szeroki szlak budownictwa komunistycznego. Dzięki historycznemu zwycięstwu nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią naród radziecki wyzwał narody Europy spod jarzma faszystowskiego i natychmiast je do walki przeciwko swym ciemiężcom.

Wyzwolone narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii zlikwidowały w swych krajach władzę burżuazyjną — obszarzając i zdecydowanie wkroczyły na drogę socjalizmu.

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach, odniesione pod kierownictwem partii komunistycznej przez robotników, chłopów i inteligencję, oraz utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmościły front ludowy — demokratyczny.

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej ściśle współpracują i wzajemnie sobie pomagają w imię pokoju, bezpieczeństwa i niezależności narodów. Zawarcie radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i współpracy wzajemnej, jak również porozumień w sprawie chińskiej czangszuńskiej linii kolejowej, portu Artura i portu Dainy oraz w sprawie udzielenia Chińskiej Republice Ludowej kredytów, opartych na poszanowaniu suwerenności narodowej, są historycznym wkładem w dzieło umocnienia demokracji.

Nie ma teraz na świecie takiej siły, która mogłaby zawrócić wstecz do kapitalizmu Związek Radziecki jak również kraje demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę socjalizmu. Żyjemy w stalinowskiej epoce walki o komunizm, gdy front socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, stanowi niezwykłą siłę, przeciwstawiającą się obywateli kapitalistycznemu.

Pragnąc osłabić niszczycielską siłę doirzającego kryzysu imperialistycznego, anglo-amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę imperialistyczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Związek Radziecki, który narodził się ze słowami „POKOJ CAŁEMU ŚWIATU” — prowadzi konsekwentną, leninowsko-stalinowską politykę pokoju za wszystkich państwami, politykę demokracji wszystkich podlegających wojennych.

Stalinowska polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów zdobywa socjalizmowi sympatię mas pracujących wszystkich krajów kapitalistycznych, albowiem polityka ta jest zgodna z najżywczejszymi interesami całej postępowej ludzkości.

Walka narodów o pokój i współpracę między narodami uświęconą zostanie pełnym sukcesem, gdyż tym samym postępowemu ruchowi przewodzi Związek Socjalistycznych Republiki Radzieckich z wielkim Stalinem na czele.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szewernika przerywane było częstymi, burzliwymi oklaskami.

Kolonizatorskie metody Waszyngtonu

Władze okupacyjne Niemiec zachodnich zabroniły zachodnio-niemieckim zakładom stalowym wysyłania stali do Chińskiej Republiki Ludowej. Intencje tego zarządzenia stały się jasne dla ludności zachodnich Niemiec, gdy angielskie monopole stalowe postanowiły same, że dostawy przejdą... w myśl zarządy „koszula bliźniacza”, a pieniądze nawet z bardzo niemiło widzianych Chin Ludowych nie jest bez znaczenia.

Po przyjeździe z Waszyngtonu generał Mac Cloy zaczął realizować nowe instrukcje, które jeszcze bardziej spaliłowały i tak już ograniczone możliwości przemysłowej produkcji zachodnich Niemiec. General Mac Cloy wydał m. in. zakaz dostarczania artykułów przemysłowych przez zakłady Niemiec zachodnich również Niemiec Republiki Demokratycznej.

Cyniczna polityka zachodnich władz okupacyjnych, które, kierując się przymierzem dzugli, podrywają podstawy bytu mas ludności w Niemczech zachodnich i doprowadziły do tego, że Trizonia liczy już ponad 2 miliony bezrobotnych, spotkała się z godną postawą Frontu Narodowego, który w poczuciu odpowiedzialności za losy całych Niemiec, broni praw skolonizowanej ludności Niemiec zachodnich.

Oburzenie mas pracujących z powodu zakazu wysyłania stali do Niemiec Republiki Demokratycznej musiało władze amerykańskie do ustępstw. General Mac Cloy pojął się, że w obliczu coraz bardziej wzrastających wpływów Frontu Narodowego przebrał miarę i zdecydował się cofnąć zakaz.

Manewr ten jednak nie wprowadził nikogo w błąd. Logika faktów jest silniejsza niż manewry osłaniające grabieżczą politykę. Coraz dobitniej dają się w Niemczech zachodnich słyszeć głosy stwierdzające konieczność zjednoczenia gospodarczego Niemiec. W postulat, wysuwany przez Front Narodowy Niemiec Republiki Demokratycznej, mas zachodnio-niemieckie widzą konkretną drogę likwidacji katastrofalnej sytuacji, w jaką je wpędziła imperialistyczna polityka anglo-amerykańskich podlegających wojennych.

M. K.

Delegacja Polska na Kongres Pokoju w Albanii opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 bm. opuściła Warszawę delegacja polska, udająca się na Krajowy Kongres Pokoju w Albanii.

W skład delegacji weszli: ob. gen. Mieczysław Wągrowski, reżyser filmowy Wanda Jakubowska i górnik Jan Kolasa. Delegację zęgnali na lotnisku: sekretarz generalny polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Borejsza oraz członek polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Karol Kuryluk.

Plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju odbędzie się 6 b.m.

WARSZAWA (PAP). — Prezydium polskiego Komitetu Obronców Pokoju zwołuje na dzień 6 bm. plenum polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa przedstawienia Sejmowi Ustawodawczemu R.P. „aktu o pokoju” do parlamentu światowego Komitetu Obronców Pokoju, informacje i omówienie planu pracy.

Władze USA przetrzymują bezprawnie dziesiątki tysięcy ludzi radzieckich

Memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR do Ambasady USA w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

28 lutego wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko wręczył chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie memorandum, zawierające odpowiedź na pismo ambasadora USA przy Radzie Radzieckiej — Kirk — z dnia 14 października 1949 roku, oraz na memorandum Ambasady USA z 19 grudnia 1949 r., w których ambasada prosiła Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR o ustalenie miejsca pobytu w Związku Radzieckim szeregu osób, będących — zdaniem ambasady — obywatelami amerykańskimi i o wydanie im osobom zezwolenia na wyjazd z ZSRR.

Memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR stwierdza, że kompetentne władze radzieckie ustaliły, iż wspomniane przez ambasadę amerykańską osoby znajdują się, z nielicznymi wyjątkami na terytorium ZSRR, lecz są albo obywatelami ZSRR, albo też obywatelami państw trzecich. W tych natomiast wypadkach, w których ustalono, że dane osoby posiadają obywatelstwo amerykańskie, prosba ambasady amerykańskiej o wydanie zezwolenia na wyjazd została uwzględniona i osoby te wyjechały już ze Związku Radzieckiego do Stanów Zjednoczonych. Memorandum przytacza szereg nazwisk takich osób.

Jeżeli chodzi o osoby, wymienione w piśmie ambasadora Kirk i w memorandum Ambasady USA, które ambasada uważa za obywateli amerykańskich, — to według danych posiadanych przez kompetentne władze radzieckie, 23 spośród nich są obywatelami państw trzecich, 13 osób jest obywatelami radzieckimi, jedna nie posiada żadnej przynależności państwowej, a jedna osoba posiada obywatelstwo amerykańskie i władze radzieckie gotowe są udzielić tej osobie zezwolenia na wyjazd.

Memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR wymienia nazwiska obywateli państw-trzecich, którzy opuścili granice ZSRR, udając się do Rumunii (17 osób), do Niemiec (14 osób), do Polski (jedna osoba) i na Węgry (jedna osoba).

Spśród wspomnianych trzynastu obywateli radzieckich, uważanych bez

podstawie przez Ambasadę USA za obywateli amerykańskich, władze radzieckie gotowe są wydać zezwolenie na wyjazd z ZSRR do Stanów Zjednoczonych 4 osobom, których rodziny mieszkają stale w Stanach Zjednoczonych.

Fakty powyższe wykazują całkowitą bezpodstawność twierdzeń, zawartych w memorandum ambasady, jakoby władze radzieckie uniemożliwiały niektórym obywatelom powrót do USA.

Jeśli chodzi o osoby wspomniane w memorandum ambasady i które zostały zarejestrowane przez Ambasadę USA jako obywateli amerykańskich, to memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR zaznacza, że wobec całkowitego braku dowodów co do amerykańskiego obywatelstwa tych osób, ministerstwo nie uważa za możliwe rozpatrywanie tej sprawy.

Oprócz tego, ponieważ memorandum ambasady wspomina, iż wśród wymienionych osób mogą się także znajdować obywatele radzieckie — Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zwraca uwagę ambasady, że decyzja w sprawie obywatelstwa radzieckiego danych osób należy do kompetencji władz radzieckich.

Memorandum Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR zwraca uwagę rządowi USA na liczne wypadki samowoli władz amerykańskich w stosunku do obywateli radzieckich.

w Stanach Zjednoczonych troje młotnich dzieci obywateli radzieckich: Ciołokiana — 12-letniego George'a, 10-letniego Alberta i 5-letnią Alicję, które w chwili wyjazdu Ciołokiana ze Stanów Zjednoczonych do Ormiańskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w listopadzie 1947 roku — znajdowały się w przytulniach organizacji katolickich i nie zostały dotychczas wypuszczone ze Stanów Zjednoczonych, mimo kategorycznych żądań ze strony rodziców.

O samowoli władz amerykańskich w stosunku do obywateli radzieckich świadczy także fakt, że w roku 1949 obywatel radziecki p. Bucko został w Stanach Zjednoczonych aresztowany i przetrzymywany w więzieniu przez 7 miesięcy. Wbrew postanowieniom radziecko-amerykańskiego porozumienia z 1933 roku, władze amerykańskie nawet nie zawiadomiły ambasady radzieckiej w Waszyngtonie o aresztowaniu p. Bucko.

W zakończeniu memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR podkreśla, że władze amerykańskie przetrzymują bezprawnie i przemocą dziesiątki tysięcy ludzi radzieckich, — tzw. osób przesiedlonych — w amerykańskich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii, a jednocześnie osiatają się mówić o rzekomych przeszkodach, czynionych przez władze radzieckie, jeśli chodzi o wyjazd ze Związku Radzieckiego kilku osób, posiadających jakoby obywatelstwo amerykańskie, a w rzeczywistości będących obywatelami radzieckimi lub też państw trzecich.

Wymienione wyżej fakty — stwierdza memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — świadczą o tym, że wspomniane pretensje Ambasady USA pozbawione są wszelkich podstaw.

Kobiety radzieckie - bojowniczki o pokój



Nina Popowa — przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Demokratycznych Kobiet, sekretar Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.



Kandydatka do Rady Najwyższej ZSRR Aleksandra Sztynowa, inicjatorka ruchu wielowarsztatowego w fabrykach włókienniczych ZSRR — tkaczka moskiewskiego Kombnatu „Treichornaja Manufaktura”.



Słynna pisarka radziecka, Wiera Panowa, autorka powieści „Towarysze podróży”, „Jasny brzeg”, dwukrotna laureatka nagrody Stalinowskiej.

„Dobrze pracujemy bo chcemy żeby dzieci nasze nie wiedziały co to wojna»

Głos mają kobiety z radomskich Wart Pokoju

Trzeba o tym powiedzieć od początku. A początek już wszystkim jest dobrze znany. Wiedzą wszyscy w Radomiu — a i poza Radomiem — że hasło do podjęcia wzwania Markiewki i Janowskiego, że rozpoczęcie współzawodnictwa długofalowego zainaugurowały w Radomiu robotnice pakowal z PMT. Było ich sześćnaście. Prócz nich sześciu mężczyzn, z obsługi „Standardów” rów-
nież zadeklarowało stałe (jak obecnie mówimy — długofalowe) przekraczanie norm produkcyjnych.

Drugi etap podejmowania zobowiązań długofalowych w PMT radomskim nastąpił po odezwie tow. Lutyńskiej, Chętkiewicz i Szpil — które to, jako zespół sygnielarki 14 A postanowiły wykonywać stałe 140 proc. normy. Za nimi poszły wszystkie towarzyski obsługujące sygnielarki, „Iskry” i maszyny — pakowarki „OB”.

Trudno tu wyliczyć nazwiska wszystkich członków długofalowego współzawodnictwa. W każdym razie 8 zespołów „Iskry”, 7 zespołów sygnielarki 125 zespołów „OB” zadeklarowało prze-
ciennie przekraczanie swoich norm w 130 proc. I to same kobiety...

ODWIEDZAMY NAJLEPSZE ROBOTNICZE

To już druga zmiana. Niestety — nie ma ani tow. K. Podlask, ani Haliny Miszy, które na pakowalni ręcznej zobowiązały się do stałego wyrabiania 300 proc. normy, nie ma już młodzień-
kiej Heleny Wojewódki, która teraz jako długofalowiec wyrabia naj-
mniej 200 proc. normy. A jeszcze w dniach pracy stalowskiej wywagała tylko 210 proc.

Regina Jagustak również poszła do domu. To ona, drobna, niepozorna, rzuciła apel do wszystkich koleżanek (a nie tylko z ZMP), aby zorganizować „wartę pokoju”. Sama zobowiązała się przez te trzy dni pracy do wyrabiania 270 proc. normy. Apel jej — jak wiemy — podjęła cała żeńska część załogi „tytoniówki”.

Ale wiemy na drugą zmianę. Pracując na niej przeważnie kobiety starsze. Znajdujemy więc na sali wypełnionej słuchawkami i słuchawkami maszyn i lekkim pyłem tytoniowym zespół tow. Lutyńskiej.

Sygnielarka działa sprawnie. Zapieczętowane pudełka wsuwają się szybko, jedno za drugim na rym zelonawobrazowa struna — to „gucio”.

Pomimo, że są trudności przy maszynach — objaśnia nas tow. Lutyńska wskazując od razu praktycznie, na czym one polegają — zawsze jednak robi-
my ponad 140 proc. normy. Nasz zespół produkuje na tej maszynie już 10 miesięcy. A dzieje się to dzięki temu, że staramy się o czystość maszyn, o jej sprawny bieg, że dobrze swoją pracę rozłożyliśmy między siebie. Pomaga nam tow. Nowakowska — bez której to — muszę przyznać — tyle byśmy nie wyrabiali. I pracujemy z zamilowaniem.

A szczególnie teraz, gdy właśnie chcemy na nasze święto, na Międzynarodowy Dzień Kobiet dać największą produkcję. Bo nasza produkcja, to przecież najlepsza odpowiedź prze-

ciennie wicherzycielom dążącym do no-
wej wojny.

KOBIECY CHCĄ PRACOWAĆ DLA POKOJU

...a my, tu, przy naszych maszynach
przecież najlepiej walczymy o pokój,
i cenę pokoju znamy.

— Maria Zielińska i Irena Korzeniowska na wspomnienie wojny schyliły głowy. Wytworzyła się przykra cisza. Mężowie obydwo tych kobiet zginęli na wojnie. Do partii one nie na-
leża. Nie ma to jednak znaczenia, gdy chodzi o zrozumienie wagi pokoju.

— Tym bardziej my — oświadcza mocno Maria Zielińska — będziemy wydajnie pracować, swoim wysiłkiem dawać więcej, lepiej, — budować moc-
niejszą gospodarkę naszej ojczyzny, by te młodsze nasze koleżanki, które już w wolnej ojczyźnie wyszły zamaż, które mają obecnie zamiar zakładać rodziny, nie zostały przedwcześnie wdowami.

— Chcemy, żeby nasze dzieci nie wiedziały co to wojna, dlatego tak pracujemy — dodaje ob. Korzeniowska.

A jak pracuje ich zespół świadczy najlepiej wyniki wypisane na karteczkach obok maszyn. OB — 117,8 proc. normy fa zobowiązały się we współzawodnictwie długofalowym do wykonywania 115 proc. — To największa wydajność notowana na tej maszy-
nie.

— Dlatego tak pracujemy — mówi obydwo robotnice — by razem ze wszystkimi pracownikami naszej wytwórni, ze wszystkimi kobietami w Polsce a nawet i na świecie manifestować w ten sposób wolę milionów kobiet walczących wszystkimi sposobami o utrzymanie pokoju. Bo pokój — to gwarancja całości naszych rodzin...

DAM WSZYSTKO Z SIEBIE, ABY NIE BYŁO WOJNY

Niedaleko od maszyn Korzeniowskiej i Zielińskiej, no — może jakieś 10 metrów pracuje przy sygnielarce tow. Emilia Bogdańska. Chce my i z nią mówić o jej produkcji, o Międzynarodowym Dniu Kobiet i o ich walce o po-
kój.

Tow. Bogdańska milczy... W oczach na nią... Czy kobiety trzeba uszanować w milczeniu. Obok nas stoją tow.

Białkowska przewodnicząca fabrycznego koła Ligi Kobiet informuje nas po-
cicha, że tow. Bogdańska przeszła przez koszmar powstania warszawskiego. Usłyszała te słowa tow. Bogdańska: — Tak towarzyszu! Dwukrotnie spali-
ło się moje mieszkanie. W moich oczach zginęło w domu 14 osób. Małe ledwie żywą wydobyto z gruzów...

Jak tu nie pracować dla pokoju, jak tu pokoju nie pragnąć?

Nie mówcie o wojnie. Cały nasz naród, wszystkie kobiety zabierając publicznie głos winny stać, codziennie nawoływać do wielkiej naszej walki, świętej walki o pokój, sprzeciwić się jakimkolwiek próbom wywołania woj-
ny.

— Ja — mówię wam — wszystko bym ze siebie dała, aby wojny więcej nie było...

A maszyny na sali III piętra w PMT nieprzerwanie szły — mławo, rytmicznie, spokojnie. Głowy w chustkach pochylone nad maszynami śledziły uważnie ich bieg.

Na białych kartkach przy maszynach czernią się cyfry zadeklarowanych zobowiązań długofalowych. Wszystkie są zazwyczaj przekraczane.

Jutro jeszcze sprawniej iść będą ma-
szyny, jeszcze szybciej iść robotnice będą składając pakiety, nakładając pudeł-
ka.

„Warty pokoju” — te najwyższe akordy we współzawodnictwie długofalowym będą najlepszą odpowiedzią, jaka robotnice radomskiej wytwórni PMT wystosują pod adresem podżega-
czy wojennych.

Zdzisław Dudzik

„Wiem, że praca moja jest wkładem w utrwalenie pokoju na całym świecie”

— mówi przewodniczka pracy tow. Anna Mochocka
z KZWM nr 1 w Kielcach

W KZWM Nr 1 pracuje wielu
przewodników pracy, ludzi, którzy
do niedawna byli nieznani, często
nawet w swoim zakładzie, a dziś,
dzięki wyższemu swojemu uświado-



Tow. Anna Mochocka, pracuje
na wylaczalni, gdzie codziennie
średnio osiąga 150 procent normy.
Gdy pytamy ją o „sekrety” jej prze-
dawnictwa, tow. Mochocka uśmie-
cha się i mówi:

— Jaki tam sekret, towarzyszu!
— Ot, bardzo proste — rano o szó-
stej siadam do maszyny a potem
już dla mnie światła nie ma. Od-
daję się pracy. Nie odchodzę od
niej aż do drugiej. Poza tym, mam
już w swojej pracy wprawę. Dzię-
ki temu, mogę sobie pozwolić na
pewną precyzję ruchów i poszcze-
gólnych operacji produkcyjnych. A
to też jest b. ważne. Wiem poza
tym, że mamy Polskę Ludową. Zda-
ję sobie sprawę z różnic jakie ist-
nieją pomiędzy tamtą a dzisiejszą
Polską. I dla tej dzisiejszej, lepsz-
ej Polski pracuję, bo warto dla niej
odać swe siły.

— Przed dniem 8 marca, który
jest świętem wszystkich kobiet,
pracuję z jeszcze większym poczu-
ciem, że praca moja jest wkładem
w dzieło utrwalenia pokoju na ca-
łym świecie. Chciałabym tak pra-
cować i tak pracuję dla pokoju, jak
robią to kobiety radzieckie. Ja poj-
muję to bardzo prosto, wiecie, nie
jestem uczoną, ale wydaje mi się,
że mam rację.

Tak, tow. Mochocka ma rację. Ma-
rację, bo walczyła jej ja samo ży-
cie, które miała b. ciężkie. Pracowa-
ła od młodych lat. Straciła męża.
Pozostał jej 7-letni synek i star-
sza matka. Na nich i dla nich pra-
cuje, dla nich swą pracą buduje i
utrzuja pokój.

— W fabryce jest robota i ona
mnie pochłania — mówi jeszcze
tow. Mochocka. — Jestem prostą ko-
biętą, niewiele kształconą, ale pra-
cuję nad sobą i mam wiele dobrych
chce i zrozumienia. I dlatego pra-
cuję. (t.b.)

Nasi korespondenci piszą

„Zeork” zajął drugie
miejsce
w współzawodnictwie
międzyzjednoczeniowym

Na posiedzeniu Okręgowego Komite-
tu Współzawodnictwa Pracy przy
Zjednoczeniu Energetycznym Okrę-
gu Górnośląskiego w dniu 12.11.1949
r. powzięto następującą uchwałę:

„W związku ze zbliżającym się
okresem zimowym tak ciężkim dla
Energetyki śląskiego systemu
energetycznego oraz dla wypełnie-
nia tak ważnego w naszej gospodar-
darce państwowej zadania zapew-
nienia możliwie największych
dostaw energii elektrycznej dla wy-
konania planów produkcyjnych —
Okręgowy Komitet Współzawod-
nictwa Pracy w Katowicach wzywa
do współzawodnictwa na okres
6-miesięczny z dniem 1.10.1949 r.
ZFOW, ZEOL, ZEOK i ZEORK”.

Współzawodnictwo to obejmuje ok-
res od 1.10.1949 r. do 3.13.1950 r.
Całemu współzawodnictwu jest o-
siągnięcie w okresie zimowym 40/50
r. jak największej mocy, przy pracy
bezwaryjnej, osiągnięcie jak naj-
większych oszczędności oraz wzmo-
żenie akcji współzawodnictwa i ra-
cjonalizatorstwa a przez to zwiększe-
nie wkładu Energetyki w dzieło po-
koju i przyspieszenie budowy pod-
staw socjalizmu w Polsce.

Po trzech miesiącach współzawod-
nictwa Zeork zajął III miejsce.

Biorąc pod uwagę duże braki w ob-
sady personalnej pionu techniczne-
go Zeork-u, możemy powiedzieć, że
jest to poważne osiągnięcie, gdyż
prześcigniliśmy zdaleka nie war-
szawskie i górnośląskie, znacznie wię-
ksze od Zeork-u.

Obecnie w pierwszym kwartale
1950 r. dążeniem Zeork-u jest zdo-
bycie drugiego miejsca.

Jerzy Gula.

Sukces załogi „Zapalczarni”

Częstochowska Fabryka Zapalc-
czarni uczestniczyła w ogólnopolskim współ-
zawodnictwie pracy zakładów pro-
dukcyjnych tej branży. Wyrwała i
sumienna praca przyniosła naszej
„Zapalczarni” zwycięstwo.

W związku z tym w świetlicy fa-
brycznej odbyła się uroczystość wrę-
czenia nagród i premii robotnikom
wyróżniającym się w pracy. Ogółem
rozdzielono 69.322 zł. dla poszczególnych pracowników oraz dodatkową
55.328 zł. za współzawodnictwo mi-
ędzyzakładowe. Poza tym 11 przodo-
wników otrzymało swetry, buki i
komplety bielizny jedwabnej.

Z.W.

Maszyniści Skarżyska zobowiązali się przejechać 120 tysięcy km bez naprawy

Maszyniści parowozowni głównej I kl. w Skarżysku, na a-
ni tow. Markiewki i Janowskiego, pragnąc przyspieszyć wykonanie
planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu w Polsce, przystąpi-
li 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej do współzawodnictwa
długofalowego.

Niżej wymienieni maszyniści wzywają wszystkich maszyni-
stów I KP woj. kieleckiego do przyjęcia podobnych zobowiązań.
1) maszyniści: Tadeusz Burasiewicz i Czesław Turki z pomo-
cnikami maszynistami Klemensem Pisarskim i Edmundem Adamczy-
kiem oraz maszynistami: Józef Garbacz i Bolesław Mierlik z pomo-
cnikami Władysławem Sępiem i Włodzimierzem Bielawskim posta-
nowili zwiększyć przebieg między naprawami średnimi z 70.000 km.
na 120.000 km.

Maszyniści: Wacław Bogacki i Wawrzyniec Stanisławski, Jan
Obarowski i Józef Sępień, Wacław Ciok, Stanisław Wasilewski i
Stanisław Urban, Władysław Wierzbowski i Edward Bartosiewicz,
Witold Lange i Antoni Lange, zobowiązali się zrobić bez remontu
100.000 km.

2) maszyniści: Mieczysław Zeg i Franciszek Mierlik zobowią-
zali się zwiększyć przebieg między naprawami średnimi z 70.000 na
100.000 km.
3) maszyniści: Franciszek Kowalik i Stanisław Luty zobowią-
zali się przejechać między naprawami średnimi zamiast 55.000 km.
— 80.000 km.

4) maszyniści: Marian Kuszewski i Franciszek Ungier zobowią-
zali się zwiększyć przebieg między naprawami średnimi z 55.000
na 70.000 km.

Bolesław Juchniewicz
korespondent robotniczy

Trzeba ukrócić spekulacje w Skarżysku

Od pewnego czasu robotnicy w
Skarżysku byli świadkami scen, od-
grywających się przed państwowymi
i spółdzielczymi sklepami teksty-
lnymi.

Tłoczono się przy wejściu, wymy-
ślano sobie — a przede wszystkim
szepciano na ucho o „pewnych i
sprawdzonych” wiadomościach, że
nastąpi wymiana pieniędzy i o tym,
że w najbliższym czasie znikną ze
sprzedaży towary wełniane.

Wśród złośliwych plotkarszy i pani-
karzy na terenie Skarżyska rej wo-
dzili między innymi Aniela Grosi-
cka, Zofia Maj, Monika Fronczyk.
Także małżonka ogólnie szanowanego
właściciela zakładu fryzjerskiego
ob. Wojciechowa nie zapominała o
tym, że ma język w gbie. Znała się
one sprzedawcom wszystkich skle-
pów tekstylnych ze swoich zgola-
„hurtowych” zapotrzebowań i na-
kreślała tak samo zresztą, jak i ob.
Płarska, ob. Wiatrowa (ul. 3 Wiesz-
czy), ob. Jadwiga Rott, żona właściciela sklepu.

Wielu pracowników stawiało agi-
tatorom partyjnym w Skarżysku py-
tania, dlaczego co pewien czas daje
się zauważyć brak materiałów tek-
stylnych i dlaczego są takie kolejki
przed sklepami. Przecież — argu-
mentowali — robotnicy w między-
miejscu rozmawiały — nasze fabryki do-
brze pracują i dużo produkują. Dziś
jest jasne, dla mas pracujących w
Skarżysku, że ten „sztuczny głód”,
to po prostu robota wroga klasowe-

go. Wróg klasowy nie tylko powodu-
je przestoje w fabrykach, awarie i
wypadki. Przekonał się, że także
na odcinku zaopatrzenia świata
pracy, usiłuje przekształcić masom
pracującym w podnoszeniu swojego
dobrobytu.

A oto w jaki sposób to się robi:
ob. Grosicka wykupiła w sklepach
PDT i Spółdzielni „Oszczędność”
120 metrów materiału, ob. Zofia Maj
wykupiła 130 metrów materiału, a
ob. Monika Fronczyk osiągnęła re-
kordową cyfrę 495 metrów materia-
łu. I dlatego właśnie robotnicy nie
mogli kupić w sklepach potrzebnych
im towarów ubraniowych, a wełna
ze sklepów Centrali Tekstylnej od-
sprzedawana była następnie w han-
dlu lancuszkowym po 4—5 razy wyż-
szej cenie.

Robotnicy Skarżyska piętnują spe-
kulacje lancuszkowe domagają się
pociągnięcia winnych do odpowie-
dzialności i zlikwidowania raz na
zawsze spekulacji towarami teksty-
lnymi. Przy okazji warto przestrzec
członków Związków Zawodowych
przed „pożyczaniem” swych legity-
macji związkowych i wkładów oso-
bom obcym i przypomnieć, że Fran-
ciszek Derlatka, pracownik PKP
miał wiele nieprzyjemności, gdy mu
się przyszło tłumaczyć z tego, że je-
go legitymacja zawędrowała do ob-
cej kieszeni.

Bolesław Juchniewicz
korespondent „Słowa Ludu”
Skarżysko

Robotnicy KZWM nr 1 podejmują zobowiązania długofalowe

Robotnicy KZWM nr 1 w Kielcach
poszli za przykładem czołowego to-
karsza ich zakładu Czesława Janow-
skiego, który pierwszy podjął wez-
wanie górnika Markiewki do długo-
falowego współzawodnictwa. Po o-
głoszeniu jego zobowiązania i wez-
wania, zgłaszać się zaczęli dalsi ro-
botnicy, tacy jak Adamczyk, Angu-
styn i inni. Już po kilku dniach każ-
dy oddział produkcyjny KZWM nr 1
miał wielu swoich „markiewkow-
ców”, którzy podjęli się wykonać
plan roczny, czy półroczny w skró-
conym terminie.

Ostatnio upełniły nowe zobowią-
zania 33 robotników KZWM nr 1.
Oto one: Stanisław Cieszyński zobowią-

zał się wyrabiać w ciągu całego ro-
ku 20 proc. ponad obecny „wykon”.
Władysław Parczewski, w ciągu ro-
ku 20 proc. ponad obecną normę.
Stefan Pastula — w ciągu 5 miesię-
cy 15 procent. Michał Adamczyk —
w ciągu roku 20 proc. Antoni Nogaj
— w ciągu roku 20 proc. Stanisław
Siliw — w ciągu 6 miesięcy o 10 proc.
Józef Dziedzic w ciągu 9 miesięcy
o 10 proc. Mieczysław Młodawski
w ciągu roku o 30 proc. Jan Mierlik
w ciągu roku o 30 proc. Ludwik Ko-
waliak w ciągu roku o 30 proc. Wła-
dysław Suliga w ciągu roku o 20
procent. Stefan Cedro w ciągu roku
o 30 proc. Stefan Poltorak w ciągu
roku o 10 proc. Stanisław Cholda w
ciągu 6 miesięcy o 30 procent. Ry-
szard Orliński w ciągu 6 miesięcy
o 30 procent. Feliks Kaczmarski w ciągu
6 miesięcy o 30 procent. Jan Zela-
nowski w ciągu 6 miesięcy o 30 proc.
Stanisław Gulas w ciągu roku o 25
procent. Władysław Przewoźnik w
ciągu 9 miesięcy o 20 procent. Igna-
cy Nocun w ciągu 6 miesięcy o 40
procent. Władysław Kuc w ciągu 8
miesięcy o 40 procent. Bronisław To-
musiak w ciągu 3 miesięcy o 40
procent. Mieczysław Głowacki w
ciągu roku o 25 procent. Zygmunt
Kasza w ciągu roku o 25 procent.
Wacław Piotrowski w ciągu roku o
25 procent. Kyszard Gadomski w
ciągu 8 miesięcy o 30 procent. An-
toni Kusiński w ciągu 8 miesięcy o
30 procent. Ignacy Głuch w ciągu 8
miesięcy o 30 procent. Tadeusz Cy-
buch w ciągu 8 miesięcy o 30 proc.
Władysław Piwowarski w ciągu 9
miesięcy o 25 procent. Ryszard Skalski
w ciągu 10 miesięcy o 10 proc.
Zbigniew Ziela w ciągu 10 miesię-
cy o 10 procent. Witold Kopeć w cią-
gu 9 miesięcy o 30 procent. Włady-
sław Kowalik w ciągu 9 miesięcy
o 30 procent. Adam Kowalczyk w
ciągu 8 miesięcy o 30 procent.

Wymienieni towarzysze pracują na
różnych oddziałach i wysoce róż-
norodnie. Ich zobowiązania zależą od
specyficznych warunków pro-
dukcji tych oddziałów. (t.b.)

Pańskie «poczekaj» urzędnika personalnego w Jadwigołwie

W dniu 27.11. byłem w naszym biu-
rze personalnym po delegację na
kurs czeladniczy do Głowie i przypad-
kiem byłem świadkiem typowego
jaśnie pańskiego postępowania ur-
zędnika tego biura. — Przyszedł
w sprawie przyjęcia do pracy facho-
wiec, tokarz — ślusarz. Interesantów
nie było, bo byłem tylko ja i on. A
personalny do tego człowieka mówi
„poczekajcie na korytarzu”. Jak się
okazało czekanie trwało 2 godziny.
Dawniej się mówiło „pańskie pocze-
kaj” — i mnie się zdaje, że dużo tej
dawnej „pańskości” było w sposobie
załatwienia robotnika w naszym biu-
rze personalnym.

Henryk Lechowicz

Aktywy powiatowe PZPR radzą nad aktualnymi zagadnieniami rolnymi

Ubiegłej niedzieli we wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się narady aktywów partyjnego, poświęcone zagadnieniom akcji siewnej, spółdzielczości produkcyjnej, skupowi zboża i innym aktualnym zagadnieniom wiejskim.

Poniżej podajemy sprawozdania z narad w Kielcach, Opatowie, Radomiu, Kozienicach, Częstochowie i Starachowicach.

Kielce

Dobra praca spółdzielni gminnych toruje drogę spółdzielczości produkcyjnej

Konferencja aktywów powiatowego PZPR w Kielcach zgromadziła 254 aktywistów gminnych ze wszystkich zakątków powiatu kieleckiego.

Głównym tematem obrad były aktualne zagadnienia rolne, jak: sprawa wiosennej akcji siewnej, skupu zboża i zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Dyskusja po referacie wiceprzewodzącego tow. Kowalczyńskiego wniosła do obrad dużo nowych momentów. Większość dyskusyjnych wykazywała specjalne zainteresowanie sprawą spółdzielczości produkcyjnej i skupu zboża. Prawie wszyscy dyskutujący ostro skrytykowali niezdrowe stosunki panujące w niektórych spółdzielniach gminnych „Samopomocy Chłopskiej”.

Tow. Surowiec podkreślił, że budując spółdzielnię produkcyjną, trzeba pamiętać o jednym z najważniejszych zagadnień, jakim jest udział Gminnych Spółdzielni w SCh i Ośrodkach Maszynowych — bo przecież te instytucje są podstawą przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Chłopi patrzą na wszystkie niedociągnięcia i niedociągnięcia tych instytucji — a wróg klasowy ma łatwe pole do popisu w uprawianiu wrogiej roboty! Ośrodki Maszynowe, które winny służyć przede wszystkim masom i sędziolnym chłopom w ich walce z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi — nie zawsze są obsługiwane przez odpowiedzialnych ludzi. Kierownik Ośrodka Maszynowego w Morawicy — Andrzej Włodarczyk nie interesuje się pracą Ośrodka, nie odbiera zebranych popularnych na terenie gromad, nie zbiera zamówień na prace od małych i średniorolnych chłopów. Kierownik Ośrodka w Szczepnie tow. Bolesław Wysocki został wezwany w dniu 4 lutego br. do współzawodniczenia przez OM w Łopusznie. Wezwania nie przyjął, za pracę nie wywiązuje się. Nie postarał się o to, aby maszyny po pracy jesiennej zostały oczyszczone.

Tow. Goldm podkreślił, że wina za niedociągnięcia w Gminnych Spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej” spada na aktyw partyjny, który w stopniu niewystarczającym dopilnował wyborów do ZSCh. Z tych też przyczyn dzieje się tak, że na przykład w gminie Dąbrowa, maszyny wyremontowane przez ekipę robotniczą pożyżona księdza Marszałkowskiego stała przez długi czas w bloku i myślnie nie interesowała się tą sprawą, bo nie zwracała uwagi na działalność Ośrodka Maszynowego w Dąbrowie.

Tow. Skudłowski stwierdził, że brak czujności przy wyborach do Gminnej Rady Narodowej i Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” powoduje, że do zarządów tych dostają się byli policjanci, grańscy i zausznicy bogaczy wiejskich.

Tow. Cedro porusza ważne zagadnienie zapatrzywania chłopów kontraktujących trzode chlewną w otreby. Gminna Spółdzielnia odmawia przywiezienia otrębów, tłumacząc się tym, że personel spółdzielni „nie ma czasu” aby przywieźć otreby do Bodzentyna.

Tow. Burczyn: Kierownikiem Ośrodka Maszynowego w Chęcinach jest nieogodny pijak i wszystkie załatwia za wódkę, chodząc po całych dniach pijany. Winą organizacji partyjnej jest, że dotąd się ta sprawa nie zainteresowała i nie powołała na stałego kierownika odpowiedzialnego pracownika, który dbałby o Ośrodek Maszynowy.

Tow. Metryka stwierdził, że trudno zakładać spółdzielnię produkcyjną tam, gdzie Ośrodek Maszynowy i Gminna Spółdzielnia nie świecą dobrym przykładem. Jeśli z winy Zarządu w Gminnej Spółdzielni brak artykułów pierwszej potrzeby, jeśli w niej panują stosunki kumoterskie, jeśli Ośrodek Maszynowy jest miejscem marnotrawienia majątku narodowego — to chłopci małorolni i średniorolni

nie mogą mieć wiary w wyższość gospodarki socjalistycznej.

Tow. Stepien kładł szczególny nacisk na potrzebę rozszerzenia sieci agitatołów partyjnych na wszystkie gromady w każdej gminie. Dobry agitator może dużo zrobić i ma wielkie pole do działania, gdyż jest on na wsi najbliższym informatorem, mówiącym o zagadnieniach politycznych i gospodarczych kraju.

Opatów

Demaskować podstępny wroga, więcej pracy uświadamiającej

Konferencja aktywów w powiecie opatowskim zgromadziła 250 aktywistów. Miała ona charakter mobilizacyjny. Większość dyskusyjnych poruszała w swych wypowiedziach wszystkie najważniejsze aktualne zagadnienia rolne, starając się poddawać dokładnej analizie rozwój akcji skupu zboża, organizowania spółdzielni produkcyjnych i przygotowania do akcji siewnej.

Tow. Mazur, wskazywał na fakt, że nie wszystkie Ośrodki Maszynowe w powiecie opatowskim są w równym stopniu przygotowane do akcji siewnej. W gminie Łagów OM bardzo źle pracuje, w Sadowie 7 siewników jest jeszcze nie przygotowanych do akcji siewnej, w Modliwozycach 7 siewników zbożowych i 2 nawozowe w ogóle nie są przygotowane do akcji siewnej. Nie smarowane maszyny mokną na deszczu i rdzewieją. W Bókrzycach do tej chwili 4 siewniki są nie zreperowane. W stosunku do kierowników tych Ośrodków Maszynowych winny być wyciągnięte konsekwencje.

Tow. Brzykocka porusza w dyskusji zagadnienie czujności rewolucyjnej i aktywnej walki klasowej, którą trzeba prowadzić śmiało, nie dotąd przeciwko bogaczom wiejskim i wrogom spółdzielni produkcyjnych.

— U nas chcieliśmy zorganizować spółdzielnię produkcyjną — to bogacze robią wszystko, żeby od spółdzielni odciągnąć, a pomagali im w tym sółci i agronomi, którzy są zdecydowanymi wrogami. Mamy dobrego sekretarza organizacji partyjnej, który się poświęca i ofiarne pracuje nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej. Ale znajdując się tacy towarzysze, skłaniamy się do wroga klasowego, który stara się sekretarza utracić. Wrogowie nasi starają się umyślnie utracić dobre go towarzysza i umiejętnie spowodować, aby na jego miejsce przyszedł taki, który byłby powolnym narzędziem w ich rękach. Trzeba przetrzeć oczy i dojrzać tę szkodliwą robotę.

Tow. Starzewski omawiając przyczyny wzrostu wrogiej propagandy na wsi — stwierdza:

Radom

Bez kumoterstwa według linii klasowej

Na naradę przybyło 280 aktywistów, reprezentujących wszystkie gminy powiatu radomskiego. Dyskusja, w której wzięło udział ponad 20 aktywistów, była potwierdzeniem faktu, że zagadnienia poruszane w referacie zasadniczym są przedmiotem żywego zainteresowania całego aktywu partyjnego na terenie powiatu radomskiego.

Tow. Ziemiński, sekretarz KG z Białobrzegów, podkreślił, że skup zboża na terenie gminy białobrzezkiej ma przebieg nie zadowalający, ponieważ nieprzystąpiono do niego planowo, nie rozłożono skupu zboża według jakości ziemi, lecz według hektarów, co jest nie słuszne. Jeśli chodzi o sprzedaż nawozów sztucznych, to Gminna Spółdzielnia ZSCh sprzedaje je każdemu kto się zgłosi, a zgłaszają się pierwsi wrogowie klasowi.

Tow. Zieliński podkreśla potrzebę zorganizowania sprawnej pomocy sąsiedzkiej dla 1447 chłopów, na rzecz których winno świadczyć 1532 chłopów bogatych. Tow. Zieliński podał jedno cenne krytyce sekretarza KG z Białobrzegów, który powiedział, że FOR i po datkach gruntowy jest u nich ściągany prawie w 100 procentach — podczas, gdy FOR spłacono na terenie gminy tylko w 22 procentach.

Tow. Bienkowski z Młodnicy podał krytykę działalności Komitetu Gminnego, który wykazał za mało czujności rewolucyjnej, dopuszczając do tego,

Poważnym brakiem dyskusji na naradzie aktywów wiejskiego pow. kieleckiego był fakt, że nie zostały poruszone takie zagadnienia jak akcja siewna. Również w sposób niedostateczny poszczególni dyskutanci omawiali zagadnienia związane z dotychczasowym przebiegiem wyborów do władz partyjnych.

— Myślny u siebie zaspeli i zaniedbali szkolenie agitatorów, a tego nie winien jest wcale Komitet Powiatowy, który przecież stale podkreśla wagę pracy agitatorów. Nie ma mowy o przebudowie gospodarczej wsi, jeśli



W tym roku w spółdzielni produkcyjnej Przeciszyna przybyło czwarte dziecko.

Na zdjęciu: Dzieci członków spółdzielni z triumfem oprowadzają młodego cielaka po podwórzu.

nie przebudujemy świadomości małorolnego i średniorolnego chłopca. W naszej gminie jest wielka niechęć do szkolenia partyjnego. Nasi agitatorzy są mało aktywni, i mało odporni na działanie wroga klasowego, bo sami są ideologicznie słabi. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na zorganizowanie szkolenia ideologicznego.

Starachowice

Sprawa postępu wsi mobilizuje całą partię

Na naradę przybyło około 350 towarzyszy z terenu wiejskiego, miasta Starachowic oraz z poszczególnych zakładów pracy. Najliczniej były reprezentowane Zakłady Starachowickie.

W wypełnionej po brzegi sali PRZZ rozpoczęto obrady. Referat zasadniczy o zadaniach stojących przed wsią na obecnym etapie wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Wicha. Mówca zobrazował zadania stojące przed organizacją partyjną na wsi na obecnym etapie. Dużo uwagi poświęcił analizie pracy w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, posługując się konkretnymi przykładami.

W dalszej części referatu tow. Wicha poświęcił wiele uwagi akcji siewnej, skupowi zboża, spłaceniu podatku itd., wypuklając nasze osiągnięcia i niedociągnięcia na tym odcinku, oraz dając wytyczne pracy dla organizacji partyjnych.

W dyskusji nad referatem zabrało głos 24 towarzyszy z Zakładów Starachowickich, którzy mówili o swoich doświadczeniach po linii ruchu łączności fabryk ze wsią w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Szeroki udział w dyskusji brał aktyw wiejski, który mówił o metodach walki z wrogiem przez masową propagandę, przez organizowanie grupy agitatorów w każdej gromadzie.

Kozienice

Organizacja partyjna winna być gospodarzem swojej wsi

Obrady aktywów przebiegały pod znakiem wzmożonej czujności rewolucyjnej i troski o pełną realizację planów gospodarczych związanych z akcją siewną wiosenną i skupem zboża.

Poszczególni towarzysze zabierający głos w dyskusji zajmowali się specjalnie sprawą szkolenia gospodarczego, uprawianego przez bogaczy wiejskich.

We wsi Holendry Kuźmińskie, bogacz Franciszek Piekarczyk zgłosił prośbę i tatarę, ostatnio zaś wymógł 150 kwintalów zboża, lecz nie sprzedał państwu ani jednego kilograma. Inny bogacz — Guza ze Smietanek, gminy Kozienice, przywołał na punkt skupu specjalnie zanieczyszczone zboże (zmiołki), a gdy odmówiono przyjęcia tych zmiołków — to sprowadzał chłopów do swego wozu i podburzał ich twierdząc, że punktu

skupu zboża nie chce zboża kupować, wobec tego mogą jechać do domu.

Tam, gdzie organizacja partyjna zaniedbała swe obowiązki politycznego gospodarza wsi — tam plan skupu zboża wykazuje załamania, jak np. w gminie Świeże Górne, gdzie plan skupu za luty wynosił zaledwie 2 proc. wykonania. W gminie Głowaczów dzięki aktywnej pracy organizacji podstawowej i Komitetu Gminnego plan został przekroczony, zaś w gromadzie Lipa plan został wykonany w 250 procentach.

Poważnym niedociągnięciem dyskusji było to, że mało poświęcono miejsca zagadnieniom spółdzielczości produkcyjnej na wsi, nie informując zebranych aktywistów o osiągnięciach jakie na tym odcinku ma kozienicka organizacja partyjna.

Częstochowa

Nie «sprawiedliwość» bogaczy, lecz prawdziwa, klasowa sprawiedliwość

Dyskusja na naradzie aktywów powiatowego w Częstochowie nosiła charakter pełnej mobilizacji aktywistów gminnych do walki klasowej z bogaczem wiejskim.

Tow. Liwch z gminy Rędziny podzielił się z zebranymi swymi spostrzeżeniami na temat metod stosowanych w walce klasowej przez bogaczy wiejskich, którzy doradzają chłopom mało, i średniorolnym, aby

nie spieszyli się z zakupowaniem nawozów. Doradzają zaopatrywać się w nawozy dopiero po 20 marca, oferując swą „pomoc” w przywiezieniu tych nawozów ze spółdzielni.

Tow. Bronceł z gminy Dźbów opowiadał, że gdy „trójkę” poszły do bogaczy w sprawie skupu zboża, to bogacze starali się przekonać, że lepiej jest „sprawiedliwie” rozłożyć przypadającą ilość zboża na całą gromadę po 50 kg na każdego gospodarza, a nie szukać zboża u bogaczy.

Tow. Arazny z gminy Grabówka po wnikliwej analizie przebiegu akcji skupu zboża i akcji siewnej — postawił wniosek, by we wszystkich gminach i spółdzielniach wywieścić tablice z nazwiskami tych, którzy nieśmiało nie spłacają podatku gruntowego, nie sprzedają zboża i prowadzą wrogą propagandę.

Kilku dyskusyjnych poddało ostrej krytyce CRS i PZGS za to, że w gminie Dźbów we wsi Ostrowy Spółdzielnia zapłaciła 1 milion złotych za dzierżawienie placów i magazynów, podczas gdy była możliwość zakupu baraków po tańszej cenie, lecz PZGS utrudniał postawienie baraków na wynajętym placu, twierdząc, że nielegalnie zostały zakupione i trzeba je sprzedać na licytacji. Wskutek takiej nierozsądnej i szkodliwej polityki spółdzielnia musi płacić prywatnym dzierżawcom ogromne sumy.



Spółdzielnia produkcyjna Przeciszyna pow. Opatów. Na zdjęciu: Młocka zbiera nawozy i żytnie ościopki spółdzielni.

Z wojewódzkiego zjazdu TPD

Szkoły, świetlice i przedszkola wychowują nową młodzież w duchu nowoczesnej, postępowej ideologii

W dniu wczorajszym odbył się I statutowy zjazd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kielcach. Na jeździe tym byli obecni delegaci TPD z całego województwa.

Pierwszą część obradu zjazdu poświęcono była sprawozdaniu z dotychczasowej działalności. Sprawozdanie to czytał dyrektor Okręgu TPD tow. Fraczyński.

Rok ubiegły był pierwszym rokiem podległości Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Onopem Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, w jedną organizację: TPD. Dotychczasowe władze TPD miały charakter

przejściowy i działały pod nazwą Wojewódzkiej Komisji TPD. Pierwszą ich czynnością było zlikwidowanie poprzednich dwóch towarzystw i przejęcie ich działalności. Przewodniczącym wszystkich oddziałów powiatowych, tworząc Powiatowe Komisje TPD.

Dziś walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Kielcach w sali Ligi Morskiej przy ul. Sienkiewicza 21 doroczne walne zebranie powiatowego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Zebrań poświęcone będzie sprawozdaniu z dotychczasowej działalności oddziału i wyborom nowych władz. Na zebraniu tym wygłoszony zostanie referat ideologiczny i organizacyjny.

Początek zebrania o godz. 11.

(zw)

Ważne dla inwalidów

Izba Skarbowa w Kielcach podaje do wiadomości inwalidów i osób po nich pozostałych, zamieszkających na obszarze województwa kieleckiego, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 23. II. 1950 r. Wydział VI (Oddział Rent) w Izbie Skarbowej w Kielcach z dniem 1 marca 1950 r. uległ likwidacji.

Osoby zainteresowane w sprawach rent i zaopatrzeń winny po tym dniu, we wszelkich tego rodzaju sprawach (np. w sprawach: wymiaru zaopatrzeń, zmian rodzinnych, wszelkich reklamacji itp.), zwracać się bezpośrednio do Izby Skarbowej, Wydział VI w Krakowie, która to Izba przejęła agendy Wydziału VI Izby Skarbowej w Kielcach.

Za kradzież pieniędzy społecznych poniosą zasłużoną karę

W czasie lustracji w zarządzie gminnym w Mykanowie, pow. częstochowski, ujawniono nadużycia, popełnione przez poborcę podatkowego, Henryka Stanisławskiego z Częstochowy, zam. przy ul. Narutowicza 35 oraz wójta Bronisława Jaluwickiego z Radostkowa, gm. Mykanów.

Stanisławski pobrał od różnych płatników tytułem podatku gruntu wogo, grzywien sądowych i administracyjnych oraz na odbudowę Warszawy 92.000 zł., które za-

miął wpłacić do kasy gminnej, przywłaszczając sobie.

Również wójt Bronisław Jaluwicki pobrał z tytułu należności podatkowych 371.223 zł., na które wydał prywatne pokwitowania, a pieniądze, zamiast odprowadzić do kasy, zużył na osobiste wydatki. Dopiero w kilka dni po ujawnieniu nadużycia, obawiając się konsekwencji, Jaluwicki wpłacił wspomnianą sumę.

Stanisławski został aresztowany i osadzony w więzieniu, a Jaluwicki oddany pod dozór milicji.

Dotychczasowe władze winny były właśnie w okresie organizacyjnym rozszerzyć swoją działalność i na ten powiat. Również niedociągnięciem organizacyjnym było niedostateczne obciążenie przez TPD kolonii letnich. Na 197 takich punktów było w roku zeszłym zaledwie 25 leżaków i higieników. Te błędy organizacyjne winny być bezwzględnie naprawione w tym roku.

Zastrzeżenie nasuwa również stosunkowo mały procent dzieci robotniczych, korzystających z placówek TPD. Należy z tego wydedukować, że w tym roku w kierunku TPD w kierunku opieki nad dziećmi robotniczymi.

Jako bardzo pozytywną stronę działalności TPD należy podkreślić to, że dzieci, znajdujące się pod jego opieką, wychowywane są w duchu postępowej ideologii, opartej na zasadach marksizmu i materialistycznego światopoglądu.

Od dłuższego czasu sprawa zaopatrzenia w mięso ludności pracującej naszego miasta nie nastrojała poważniejszych trudności. Zarówno w okresie przedświątecznym, jak i po świętach handel uspołeczniony zdołał całkowicie zaspokoić. Podkreślić należy, że w ostatnich miesiącach wszyscy są zadowoleni, zarówno dlatego, że miasto i wędlin jest pod dostatkiem, jak i też dlatego, że jakość tych wyrobów z każdym tygodniem staje się lepsza.

Niemniej były pewne niedociągnięcia, o których już pisaliśmy. Chodziło przede wszystkim o właściwe rozmieszczenie sklepów zgodnie z potrzebami robotników, jak również o lepsze dostosowanie godzin sprzedaży do potrzeb ludzi pracy.

W wyniku tego tak zarząd PSS,

Nie ma żartów z Komisją Specjalną Za handel łańcuszkowy grożą coraz surowsze kary

Jesteśmy wciąż jeszcze niestety świadkami przykrych obrazków w sklepach PDT i PSS, związanych z brakiem najbardziej atrakcyjnych towarów.

Ludzie pracy często nie są w stanie w żaden sposób „dorwać się” do wędliny, bawelny, butów lub pończoch, opuszczając sklepy rozgoryczeni i rozżaleni, natomiast poszukiwane towary znajdowali do niedawna łatwo na bazarze — oczywiście w cenie wielokrotnie wyższej.

Pomimo, iż walka z plagą handlu łańcuszkowego jest trudną, notujemy z zadowoleniem duże sukcesy, odniesione ostatnio przez nasze władze na odcinku kieleckim. Ze spekulantem pali się grunt pod nogami dowodzi chociażby fakt, iż ostatnio na targowisku nie widać prawie artykułów z PDT i PSS. W ubiegłym miesiącu wyłapano w sklepach uspołecznionych około 60 notorycznych handlarzy. Z tej liczby zatrzymano 12 osób.

Wszyscy bez wyjątku podejrzani o handel łańcuszkowy znajdują się w

ewidencji Komisji Specjalnej. Wystarczy więc, by handlarz lub handlarz zostali raz jeszcze zatrzymani, aby ludzi tych surowo ukarać.

Jeśli przedtem za handel łańcuszkowy groziła poważnie grzywna, to obecnie przy wymiarze kary wchodzi w grę obóz pracy i przepadek mienia. Ze kara grzywny nie zawsze stanowiła czynnik odstraszający, może skutecznym było natomiast pewnego notorycznego spekulanta, złożone przed Komisją Specjalną. Człowiek ten przyznał się, iż musi brać za towar więcej niż poprzednio, gdyż tylko w ten sposób odbije sobie straty, wynikłe z zapłacenia grzywny.

Panikę wśród spekulantów wywołal również fakt kilkakrotnej konfiskaty na kieleckim targowisku towarów pochodzących ze sklepów uspołecznionych.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż wśród notorycznych spekulantów nie brak młodych kobiet i mężczyzn, którzy mogliby z powodzeniem pracować.

Szynki, kiszki, suszone kielbasy sprzedawane będą przed świętami w rozszerzonej sieci sklepów PSS

Od dłuższego czasu sprawa zaopatrzenia w mięso ludności pracującej naszego miasta nie nastrojała poważniejszych trudności. Zarówno w okresie przedświątecznym, jak i po świętach handel uspołeczniony zdołał całkowicie zaspokoić. Podkreślić należy, że w ostatnich miesiącach wszyscy są zadowoleni, zarówno dlatego, że miasto i wędlin jest pod dostatkiem, jak i też dlatego, że jakość tych wyrobów z każdym tygodniem staje się lepsza.

Niemniej były pewne niedociągnięcia, o których już pisaliśmy. Chodziło przede wszystkim o właściwe rozmieszczenie sklepów zgodnie z potrzebami robotników, jak również o lepsze dostosowanie godzin sprzedaży do potrzeb ludzi pracy.

W wyniku tego tak zarząd PSS,

jak i CZPM, oraz inne branżowe centra handlu detalicznego otwierają swoje sklepy w dzielnicach oddalonych od śródmieścia, na peryferiach miasta.

W najbliższych dniach zostanie otwartych pięć sklepów mięsnych PSS w dzielnicach robotniczych, przez co ogólna ilość sklepów masarskich „Po wszechnej” w naszym mieście osiągnie 20. Przewiduje się również otwarcie 16 dalszych sklepów mięsnych, również w dzielnicach robotniczych. Tak więc ilość sklepów masarskich PSS w Kielcach wyniesie blisko 36.

Miedzy innymi sklepy takie powstały w dzielnicy Szydłówek, przy ul. Nowy Świat, Klonowej, za kolejką. Nie będzie dzielnicy, w której nie byłoby wystarczającej ilości sklepów

uspołecznionych zdolnych obsłużyć i zaopatrzyć w mięso i wędliny wszystkich mieszkańców.

Sklepy masarskie PSS sprzedają wyroby mięsne bez jakiegokolwiek ograniczeń. Wędliny będą również sprzedawane w sklepach spożywczych PSS, które wprowadzą t.zw. sprzedaż gałkowaną wyrobów wędliniarskich. Oprócz dotychczas sprzedawanych gałkówek wędlin, PSS przygotowuje do sprzedaży kielbasy wysokogatunkowe, suszone kielbasy i t.p. W związku ze zbliżającymi się świętami już obecnie czynione są przygotowania do zaopatrzenia ludności pracującej naszego miasta w wędliny i szynki świąteczne. Przed świętami sprzedawane będą dwukolorowe szynki prasowane, tzw. popularne. Oczywiście wśród takich obrotów wędlin nie może zabraknąć i kurek, które PSS w dużych ilościach traci na rynek.

Na święta zatem zgodnie z tradycją, wędlin wszelkiego rodzaju będziemy mieć w bród.

Z. Wójcikowski

Kielecka straż ogniowa szkoli pracowników CPN z całego kraju

W Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Kielcach odbywa się od 1 marca br. czternastodniowy kurs dla komendantów składów w

Centrali Produktów Naftowych. W kursie bierze udział 40 słuchaczy z pięciu województw kraju.

W dniu 17 bm. rozpocznie się następny kurs, także dla pracowników CPN z innych województw i trwać będzie do końca marca.

Kursy mają na celu zapoznanie pracowników zakładów pracy, narazonych szczególnie na niebezpieczeństwo ognia, ze sposobami walki z pożarami i zapobiegania pożarom.

Szczególną uwagę kursistów zwraca się na bezpieczeństwo przeciwpożarowe oraz na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Wszyscy kursanci pracujący pod kierownictwem inspektora pożarnictwa, majora Szwajki, biorą udział we współzawodnictwie w dziedzinie zapobiegania pożarom.

Kiedy Zarząd Miejski «odwodzi» przejście pod torami?

Poważny kłopot mają ludzie, którzy pracują w Zakładach Wytwarzających CSS PFS (dawn. Spółem) lub w drukarni RSW „Prasa” w Kielcach. W czasie roztopów czy deszczów bowiem najwygodniejsze dla nich przejście pod wiaduktem, łączące miasto z dzielnicą leżącą za torami, jest zalane wodą, nie rzadko stwarzającą pozór wartkiego potoku, sięgającego do połowy łydek. Nie pomagają wtedy cechy czy płyty chodnikowe, jakimś cudem zdobyte przez przechodniów. Trzeba po prostu brodzić w wodzie.

Przejście, o którym mówimy, łączy ulicę Żelazną z ulicą Mielczarską. Można co prawda iść również i naokoło: przez przejazd kolejowy na ul. Piotrkowskiej lub na ul. Karłowickiej. Należy jednak wtedy przebiec 2 km. drogi.

Zalane przejście pod mostem kolejowym jest również najbliższym dojeżdżeniem do osiedla, znajdującego się po drugiej stronie toru, i do budującego się osiedla robotniczego koło Czarnowca.

Sprawie tej nareszcie należy położyć kres. Zarząd Miejski powinien zrobić

wszystko, by w jak najszybszym czasie przejście pod mostem kolejowym przy ul. Żelaznej naprawę łączyło, a nie dzieliło dwie dzielnice naszego miasta. Trzeba wybudować kanał, który odprowadzałby nadmiar wiosennych wód do Siniicy, a nie na bardzo uczęszczany chodnik.

Nowe koło Ligi Kobiet

Kobiety pracujące w Wojewódzkiej Dyrekcji Druku Książki w Kielcach w ostatnich dniach zorganizowały Koło Ligi Kobiet. Celem zadokumentowania niezłomnej woli walki o pokój członkinie nowopowstałego Koła zobowiązały się do dodatkowej pracy w dniu 8 marca br. w godzinach od 16 do 20-ej. Przez tę zobowiązały się odrębnie wszystkie za ległości na swoich odcinkach pracy.

(m. a.)

Zbiorowe obwieszczenie o publicznych licytacjach

Na podstawie art. 85 i 87 Dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84), podaje się do wiadomości, że w dniu 13 marca 1950 roku, o godz. 10, w składnicy I Urzędu Skarbowego w Częstochowie, ul. Żymierskiego 22, celem pokrycia należności podatkowych dłużników odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

- Nr. tw. 38/359/49 Palta damskie 10 sztuk oszacowane na kwotę 21.128.800.—
- Podszewki, jedwabne czarne 47 metr. oszacowane na kwotę 21.23.900.—
- Nr. tw. 38/417/49 Sznuły do wyrobu noży 2 komp. oszacowanych na kwotę 21.100.000.—
- Nr. tw. 31/383. Torby damskie ceratowe 40 szt. oszacowane na kwotę 21.60.000.—
- Maszyna szpilkowa krawiecka 1 szt. oszacowana na kwotę 21.50.000.—
- Cerata kolor szoty 26.830 mtr. kw. oszacowana na kwotę 50.000 zł.
- Nr. tw. 4980/49. Nici w gwiazdkach 5.859 sztuk oszacowane na kwotę 21.17.560.—
- Szyby metalowe 47 tuzinów oszacowane na kwotę 21.19.740.—
- Norczyki domowe i biurowe 41 tuzinów oszacowane na kwotę 21.37.000.—
- Radioodbiornik „Telefunken” 3 lamp. 1 sztuka oszacowany na kwotę 21.40.000.—

W myśl artykułu 88 powołanego w wstępie dekretu, przetarg rozpoczyna się od wywołania ceny. Cena wywołana jest połową sumy oszacowania. Wyższe podane ruchomości nabywać można poszczególnie. I Urząd Skarbowy w Częstochowie

OGŁOSZENIA drobne

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wyd. przez Hutę „Ludwików” nazwisko Gierak Edward zam. Kielce. 537/302

UNIEWAŻNIAM zgubiony bilet okresowy nr 081940 na rok 1950, Kotwica Piotr zamieszkały Wincetów. 538/304

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę jeźdźcystą RKU — Jędrzejów, nazwisko Szymański Władysław, Słaboszewice. 539/302

ZGUBIONO odcinek zameldowania z Zagajnika, gm. Samsonów, na nazwisko Kopeć Czesława, zamieszkała w Kaniawie. 540/305

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną RKU — Kielce na nazwisko Muszyński Józef, zamieszkały Sędziszów. 541/306

POMOC DOMOWA uczciwa i czysta potrzebna. Zgłoszenia, ul. Sienkiewicza 65, m. 77. 543/307



5 marca

Zachmurzenie zmienne, lokalnie mglisto, możliwość drobnych przelotnych opadów. Temperatura dniem do plus 6 st. C., nocą od 0 st. do minus 4 st. C. Wiatry słabe, zmienne, przechodzące w zachodnie i północno-zachodnie.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO „Wiosna w Norwegii” pg. Sturta, Engstranda, adaptacja sceniczna Anatola Sterna.

KINO
„WARSZAWA” — ul. Sienkiewicza

cza 33 — „Bogaty pion”, film produkcji radzieckiej.

Początki seansów: 15.30, 17.30, 19.30. „Bałtyk” — „Ali Baba i 40 rozbójników”.

APTEKI

Mgr Sikorski, 1 maja 56.

TELEFONY

11-11 Straż Pożarna
10-66 Pogotowie Ratunkowe
13-12 Komisariat MO (dyżurka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”.
11-00 zegarynka
8 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Stal (Skarżysko), Gwardia (Kielce) i Stal (Starachowice) najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza klasy A kiel. OZPN



Jak już podawaliśmy w dniu 19 marca b.r. rozpoczyna się rozgrywki A-klasowe o mistrzostwo Kiel. OZPN. Warto by zatem zastanowić się, jakie szanse na zajęcie pierwszego miejsca posiadają czołowe drużyny Kiel. OZPN, z drugiej strony, którym zespołom grozi niechciany spadek do klasy B.

Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza Kiel. OZPN są: Gwardia (Kielce), oraz Stal (Skarżysko) i Stal (Starachowice). W szczególności ta ostatnia po zdobyciu w ub. r. mistrzostwa jesiennego będzie chciała utrzymać swój prymat.

Starachowice grają z Gwardią na swoim boisku, co daje pewną szansę zwycięstwa, niemniej jednak należy stwierdzić, że kielczanie mimo spadku z II-ligi są drużyną skonsolidowaną i zgraną o pewnej rutynie i tak łatwo nie

zrezygnują z powrotu do wyższej klasy. Zarówno Starachowice jak i Gwardia (Kielce) występują w swych starych składach. Zagrozić im może jedynie Stal (Skarżysko), która jest w tym trudniejszym położeniu, że gra ze swoimi rywalami na obcych boiskach (w Kielcach i Starachowicach). W tabeli rundy jesienniej na 3-im miejscu kroczący Kolejjarz (Ruch) będzie poważnym konkurentem dla trzech wymienionych kandydatów na mistrza.

W środku tabeli uplasowała się Lubna i Ogniwo Zeork, które, ma my wrażenie, nie odegrają poważniejszej roli w mistrzostwach i zachowają swoje pierwotne pozycje. W grupie spadkowej mamy aż 4 drużyny — Spójnia (Kielce), Spójnia (Sandomierz), Ludwików i Gwardia (Jędrzejów). Ludwików doznał znacznego wzmocnienia przy czym mamy tu na myśli Junga i Siudaka II (Lublińsk), gorzej rzecz się przedstawia z kielecką (Spójnią Tęcza), która stoi przed widmem utraty Frandoferta.

Spójnia (Sandomierz) opierająca się na braciach Kwiatkowskich i Gwardia (Jędrzejów) — najpoważniejszy kandydat do spadku, uzupełniając skład czwórki „spadkowej”.

Już przed rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich można spodziewać się, iż będą one zacięte, i że zarówno wynik walki o prymat jak i o spadek będzie do ostatniej chwili zagadką. Miejmy nadzieję, że rozgrywki będą się toczyć pod znakiem gry „fair” i że zarządy klubów dołożą wszelkich starań, aby na boiskach nie powtórzyły się smutne i pożałowania godne ekscesy z finału mistrzostw Polski w hokeju na lodzie. (a.b.)

Delegacja radziecka wyjechała na igrzyska zimowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej

3 b.m. wyleciała samolotem do Berlina sportowa delegacja radziecka na I igrzyska zimowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi: szef uczelni wychowania fizycznego przy Wszechnicy Wschodniej Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Romanow, przewodniczący Wschodnioeuropejskiej Sekcji Narciarskiej — Andrejew, oraz znani narciarze — Homiczew, K. Skworcow i J. Skworcow.

RADIO

NIEDZIELA, 5 MARCA
8.00 Dziennik poranny. 8.25 program dnia. 8.30 Muzyka. 9.00 Muzyka. 9.50 Pogadanka naukowa. 10.00 Muzyka. 10.40 Głos młodych. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.25 Odpowiedzi „Eli 49”. 11.35 Wschodnia Radiowa. 12.00 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Symfoniczny. 13.00 „Na zim Hikmet”. 13.45 „Z życia ZSRR”. 14.00 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Zapomniane utwory komp. polskich w wykon. Edmunda Reclera. 16.40 Reportaż popularnonaukowy. 17.00 „Travata”. 17.55 Recenzja iub felieton. 19.00 Adam Wazyk. 19.30 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Teatr. Weterak. 21.30 Jan Brahms. 21.55 Muzyka. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka.

23.00 Ostat. wiadomości. 23.10 Duety instrumentalne. 23.55 Program na dzień następny. hymn i koniec audycji.

HALLO — TU MÓWI MOSKWA

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,8, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

W niedzielę odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra. Prócz tego koncerty odbywają się w środę od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,07, 41,47 i 1115 metrów.

Czy Stal (Ostrowiec) utrzyma swoją pozycję

Sytuacja w tabeli klasy B Częst. OZB jest poważnie skomplikowana. Do tytułu mistrza pretendują 3 drużyny — Stal (Ostrowiec), Stal (Starachowice) i jeszcze Związkowiec (Radomsko). ZEORK po ostatnich porażkach z Ostrowcem nie posiada już żadnych widoków na awans do klasy A Częst. OZB. Kieleckie Ogniwo już przed

trzema tygodniami zrezygnowało z udziału w rozgrywkach, oddając swym przeciwnikom punkty w.o.

W dniu dzisiejszym w Skarżysku odbędzie się decydujące dla Stali starachowickiej spotkanie z ZEORKiem. Jeżeli Stal przegra, albo zremisuje, mistrzostwo przypadnie Ostrowcowi. Wygrana Stali wzmocni poważnie jej szanse na pierwsze miejsce w tabeli. Ogniwo kieleckie miało udać się do Radomska celem rozegrania rewanżowego meczu z tamtejszym Związkowcem, kielczanie jednak nie pojadą, gdyż nie mogą skompletować osemki.

Naszym zdaniem najbardziej wyrównany poziom posiada mimo wszystko Stal (Ostrowiec), która też powinna uzyskać awans do A klasy. Czy Starachowice staną jej na przeszkodzie, okaże najbliższa przyszłość.

Chwila gimnastyki

Wiosenne słońce przygrzewa, bez obawy możemy otworzyć okno i poświęcić 3 minuty ćwiczeniom gimnastycznym:

1) postawa zasadnicza, rozkrok, ręce w bok — do poziomu, zeskok do podstawy zasadniczej,



2) postawa zasadnicza: wyrzucić ramiona w przód do poziomu, wymach nóg w przód (na zmianę), przy czym lewa ręka dotyka końcem prawej stopy i na odwrót.

Ciężkoatleci radzieccy na Węgrzech

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Węgiersko - Radzieckiej, wyjechała do Budapesztu ekipa młodych ciężkoatletów radzieckich. Drużyna radziecka wystąpi w Budapeszcie oraz w kilku miastach węgierskich w pokazowych zawodach w podnoszeniu ciężarów.

Związkowiec wygrywa turniej siatkówki w Busku



W Busku odbyły się zawody w siatkówce o mistrzostwo powiatu. Do turnieju zgłosiło się 11 drużyn, lecz na starcie stanęło tylko 6, a mianowicie: LZS Pacanów, LZS Chmielnik, dwa zespoły Związkowca (Busko) oraz drużyny Liceum Ogóln. i Pedagogicznego. Przed rozpoczęciem rozgrywek referat p. t. „Nowe oblicze sportu polskiego” wygłosił najstarszy sportowiec Buska — ob. Smódrzewski. Zawody rozegrały systemem pucharowym.

W ćwierćfinale padły następujące wyniki: Lic. Ogóln. — LZS Pacanów 2:0 (15:3, 15:5); Związkowiec I — LZS Chmielnik 2:0 (15:0, 15:2).

Do półfinału drogą losowania dostały się: Związkowiec II i Lic. Pedag.

W półfinale Lic. Ogóln. pokonał Lic. Pedag. 2:0 (15:9, 15:8), a Związkowiec I — Związkowca II 2:0 (15:4, 15:3). Do finału zakwalifikowały się więc Związkowiec I i Lic. Ogóln.

Po zaciętej 2-godzinnej walce zwyciężył Związkowiec 2:1 (15:10, 10:15, 15:9). Na uwagę zasługuje doskonała gra Osińskiego i Smódrzewskiego ze Związkowca oraz Gałazki z Lic. Ogóln.

W spotkaniu o 3 miejsce Lic.

Pedag. zwyciężyło LZS Pacanów 2:1 (10:15, 15:6, 15:4), w walce zaś o 5-te miejsce Związkowiec II pokonał LZS Chmielnik 2:1 (15:4, 3:15, 15:13).

W spotkaniach siatkówki żeńskiej Związkowiec pokonał Lic. Ogóln. 2:1 (10:15, 15:10, 17:15). Na wyróżnienie zasługuje dobra gra. Przędzo z Lic. Ogóln.

Poza konkursem Związkowiec rozegrał spotkanie z LZS-em Pacanów zwyciężając 2:0 (15:3, 15:4) oraz z LZS Chmielnikiem bijąc swego przeciwnika 2:0 (15:0, 15:3).

Zawodom przyglądało się ponad 100 osób. Drugie tyle przysłuchiwało się sprawozdaniu z rozgrywek, nadawanemu przez specjalne głośniki.

Na uwagę zasługuje doskonała postawa LZS-u z Pacanowa. Należy stwierdzić, że zespół wiejski z Pacanowa cierpi na brak sprzętu sportowego i kostiumów, co potwierdza fakt, że siatkarze Pacanowa grali w kostiumach Związkowca. Co na to Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego? Cz. Z.

Co słychać w Skarżysku?

KOLEJARZE NA BOISKU

W Końskich gościła ostatnio drużyna A-klasowego Ruchu (Skarżysko), która w towarzyskim meczu piłkarskim pokonała tamtejsze go Neptuna (Stal) 3:2 (3:1).

Bramki dla zwycięzców uzyskali Kozubek II — 2 oraz Bogucki — 1.

NADUŻYWAJĄ WÓDKI

Kierownictwo sekcji bokserkiej Zeorku winno się więcej zainteresować zawodnikami, którzy nadużywają alkoholu. Ostatnio na ulicach miasta zauważono kilku pięciociarzy Ogniwa w stanie nietrzeźwym. Tolerowanie podobnego zachowania jest sportowców przez kierownictwo sekcji i zarząd klubu jest rzeczą niedopuszczalną. Ma my nadzieję, że władze Ogniwa do pilnują, aby podobne wypadki nie powtórzyły się więcej.

ANTONINA KOPIAJEWA

Mitości dr. Arzanowa
TŁUM. ZOFIA ŁAPICKA

Oldze rozstawił składane łóżko obok kanapy. Nie rozbierała się jeszcze, siedziała na swoim łóżku w kształcie kołyski, narzucając na kolana jaskrawą kołdrę Jegorowej.

W stołowym było ciepło i cicho. Gospodarze spali w drugim pokoju. Na żeberkach centralnego ogrzewania, na czyichś welnianych skarpetach i rękawiczkach leżał kot jak puszysty kłębek, z łebkiem podciągniętym pod brzuch, w ten sposób, że oba jego uszy nakryte były łapkami.

Czuje mróz! — rzekła Jegorowa. — Widzisz, jak się zwinął! Jak mądrze to wymyślił. — mówiła dalej, kładąc również na kaloryfer welniane pończochy. W osiedlach górniczych zimą, pali się całą dobę bez przerwy. Ile drzewa wypala się niepotrzebnie! W Głębokim było to samo. A tu jeden kocioł na tyle mieszkań, przecież dom duży jak miasteczko! Nie drzewem się pali, tylko koksem i torfem. Na tym nawet drobnym fakcie widać, jak życie idzie wciąż naprzód. Niezadługo w górniczych osiedlach też wprowadzimy centralne ogrzewanie. Po co zamieniać tajgę w bezcenne pustynie? Przecież ile drzewa trzeba do kopalni, na ściany, stemple, chodniki! Tysiące kilometrów!

Górniczka doknęła ciepłych kaloryferów, spojrzała na kota i ziewając z przyjemnego zmęczenia wzięła pod ko-

zuch. Ułożyła się wygodnie i spytała zakłopotana:

— Widziałas jaki tu jest Dom Kultury? Światło elektryczne, posadzka, parkiet, orkiestra. U nas na Chłodnikanie klub jest też co prawda duży. Ale spektaklem oczarowali mnie bez reszty. Tańczą i śpiewają... wesoła sztuka! Jak się takie przedstawienie nazywa?

— Operetka, — odpowiedziała Olga.

— O właśnie! Operetka, — zamyśliła się górniczka. — Nasz kolektyw wypełnił plan roczny na sto czterdzieści procent. W tym roku postaramy się jeszcze więcej. Trzeba również zadbać bardziej o sprawy codienne: jak praca — to praca, a jak zabawa — to zabawa. Przecież u nas, w tajdze, nie brak dobrych śpiewaków.

Olga uśmiechnęła się tylko, rozebrała się, zgasiła światło i wyciągnęła się na łóżku. Pokój napelniał niebieskawym, księżycowym światłem, wpadające przez zamknięte kwadraty szyb. Olga przypomniała sobie noc w szpitalu. Czy mogła przypuszczać wówczas, gdy wyrwała się tutaj z Moskwy, że tak strasznie rozejdą się drogi jej i Jana? On jest gdzieś daleko w tajdze, może w drodze, a ona znów na wybrzeżu... Ale myśli Olgi pobiegły w innym kierunku. Nie знаła przedtem ani silaczki Jegorowej, ani współpracowników wojewódzkiej gazety, jednak górniczka ogrzała ją swym ciepłem, a z pracownikami redakcji łączyły ją sprawy zawodowe. Nawet ten nocleg w obcym domu, na obcej pościeli, wywołał w niej uczucie gorącej wdzięczności dla społeczeństwa, które ją otaczało. Przypomniał się jej Martemianow, sekretarz organizacji partyjnej kopalni, górniczy - wrębacze, pracownicy sochozów, poszukiwacze złota i odczuła coś podobnego do uczucia, które oświecało ją w Głębokim, gdy po długiej morskiej podróży, zeszła na brzeg. Poczuła pod nogami twardy grunt. Teraz ci wszyscy ludzie byli jej

potrzebni jak powietrze, jak chleb. Czy potrafi stać się dla nich choć trochę tak samo nieodzowna, jak oni dla niej?!

47.

Woda, wylana z kubeczka zamarzała w locie i na udeptany śnieg upadły drobne sople.

— Zimno! — powiedział Nikita Burcew, opuszczając brezent wiszący u wejścia do namiotu.

— Tak, tak, widać! — odpowiedział Arzanow, który siedział obok piecyka, pykając fajeczkę. — Drzewo jeszcze się pali, siedzę tuż obok i ręce mi zmarzły.

— To nic, jeszcze tylko dwa dni i będziemy mieszkali w jurcie.

Ubrali się i wyszli na powietrze. Stado jeleni krepotało w miejscu, tupalo obok namiotu, zamknięte kregiem rzemieennego arkanu. Końce rzemieni trzymał kierownik zaprzęgu, zrezygnując z siedzenia na płaskim siodle, przetrzuconym przez łopatki jelenie. Zwierzę miało w dole szyi jasną grzywą sierści i szerokie, jak u wielbłąda kopyta, pod cienką pęciną.

— Jakie charakterystyczne kopyto! — zauważył Arzanow. — Od razu widać, że właśnie nogą wygrzebuje sobie jędrzenie.

Dwa jelenie przywiązane już były do sań. Odrzuciły do tyłu głowy, ozdobione ogromnymi rogami i wyciągnęły długie pyski, rozdymały trwożnie nozdrza, porośnięte delikatnym włosem. Z grupy zwierząt wybrano jeszcze dwa jelenie, białe jak polarne lisy. Tylko oczy błyszczały wilgotną czernią... Te dwa doprowadzono do sań doktora.

Arzanow pomagał Nikicie zwinąć namiot. Jedyne wówczas, gdy musiało się użyć do tego gołej ręki, pozostawiał fobotę Nikicie. Strzegł swoich rąk.

(dalszy ciąg nastąpi)